

Szyfman, Leon

Próba nowej syntezy działalności naukowej Virchowa

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 2/4, 695-717

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Leon Szyfman

PRÓBA NOWEJ SYNTEZY DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ VIRCHOWA

Jednostronne przedstawianie sylwetek niektórych wielkich twórców nauki stanowi dość często spotykane zjawisko w historii nauk przyrodniczych i humanistycznych. Dzieje się to szczególnie wtedy, gdy w toku swojej kariery naukowej owi twórcy angażowali się czynnie w walkę polityczną i społeczną swojej epoki. Wywołuje to z jednej strony u badacza bliskiego ideowym i politycznym poglądom uczonego skłonność do idealizowania jego lub przeciwnie, u osób wrogich wobec danych poglądów politycznych niechęć, a niekiedy nawet wrogość. Pragnienie przedstawienia wielkiej postaci jako monolitu, bezgrzesznego w zakresie badań naukowych i jako konsekwentnego szermierza postępu lub przeciwnie — jako zwolennika reakcji, stanowi nieraz dla badacza pokusę, która pozbawia go właściwego kryterium i wycucia historycznego. W konsekwencji pozbawia go kompasu bezstronności i prowadzi do falsyfikacji badanego przedmiotu.

Badacz zapomina o konieczności oddzielenia obiektywnej treści odkrycia lub teorii od subiektywnego postępowania jej twórcy. Wiadomo, że odkrycie czy wynalazek, zwłaszcza zaś wielkie odkrycie, skoro ujrzało światło dzienne — zaczyna się rządzić pewnymi autonomicznymi i immanentnymi prawami i bierze udział w ogólnym rozwoju nauki oraz wywiera często niewidoczny wpływ na rozwój społeczeństwa. Nie znaczy to bynajmniej, że twórca nie działa jednocześnie świadomie i nie zakłada z góry pewnych celów. Jednakże podejmuje on tylko takie zadania, które dojrzały do rozwiązania, dzięki osiągnięciu przez ludzkość określonego szczebla rozwoju społecznego i naukowego. Dlatego też, tak czy owak badacz jest narzędziem obiektywnych prawidłowości historii społeczeństwa

i historii nauk. Tak poprzez szczegółowe wydarzenia, osoby i zjawiska przejawia się ogólna tendencja dziejowa nauki. Dlatego też badanie historii nauki jest to przede wszystkim badanie oddziaływania obiektywnych jak również autonomicznych praw rozwoju teorii naukowych, ich bezpośredniego lub pośredniego powiązania z rozwojem określonego historycznie sposobu produkcji oraz powiązania z określonym historycznie szczeblem rozwoju nauki. Wynika stąd postulat rozpatrywania stanowiska twórcy na tle ogólnego rozwoju historycznego i naukowego, w ich wzajemnej zależności i hierarchicznej zależności: postaci historycznej od całokształtu warunków, które je zrodziły.

Rozpatrując wielkie, epokowe odkrycia w ich konieczności dziejowej jako produkty określonego szczebla rozwoju nauki, nie wolno zapoznawać wszakże swoistych, psychologicznych cech i właściwości samego odkrywcy, który podejmując zadania postawione przez historię nauki wyciska w toku ich rozwiązywania piętno swojej indywidualności, niekiedy tak głęboko, że dalszy rozwój danej dyscypliny naukowej lub szeregu dyscyplin odbywa się po drodze przez niego wytyczonej.

Marksistowscy badacze historii zapominają niekiedy o wielkim znaczeniu praw psychologicznych dla wydarzeń historycznych i naukowych, przeceniając znaczenie ogólnych prawidłowości¹.

¹ Pod tym względem ciekawy jest lekceważący stosunek marksizmu w ZSRR oraz większości marksistów u nas i na Zachodzie do psychoanalizy Freuda, którą lekceważąco określa się generalnie jako reakcyjny kierunek w psychologii i medycynie. Taki też sąd wydaje się obecnie o medycynie psychosomatycznej. Jest to jednak sąd niesprawiedliwy, oparty na apriorycznym uprzedzeniu, a nie na bezstronnej ocenie wartości teorii. Tymczasem prawa podświadomości odkryte przez Freuda winny być uwzględniane przy analizie wydarzeń społecznych, nie zapoznając oczywiście dominującej roli (wobec praw psychologicznych) prawidłowości społecznych. Tak samo zachodzi konieczność bezstronnej analizy medycyny psychosomatycznej ze strony filozofów i przyrodników w celu przejęcia racjonalnych wartości i niektórych kwestii przez nią stawianych, obnażenia zarazem innych idealistycznych wniosków wysnuwanych przez tę szkołę medycyny i psychologii. W przeciwnym razie grozi nam powtórzenie błędów analogicznych do tych, które popełniliśmy wobec cybernetyki, tudzież wcześniej jeszcze wobec innych teorii naukowych, które zostały lekkomyślnie odrzucone i apriori zakwalifikowane jako twory imperialistycznej reakcji, mające służyć jej ciemnym zamysłom. Jak wiadomo jednak, nie tylko teoria Einsteina — mimo pewnych teoretycznych zastrzeżeń — ale i cybernetyka zostały niebawem przyjęte przez marksistów jako cenna zdobycz o praktycznym i teoretycznym znaczeniu. Prawda, psychoanaliza i psychosomatyka nie posiadają tego znaczenia, co teoria względności, a nawet co cybernetyka, niemniej jednak człowieka nauki obowiązuje bezstronność, rozsądek i samodzielne spojrzenie, wolne od z góry przyjętych przesądów i uprzedzeń wobec każdej nowej teorii. Wyroki zaś ferować należy po gruntownym przestudiowaniu danej doktryny.

Dominujące znaczenie ogólnych prawidłowości przy drugorzędnym, niemniej jednak doniosłym wpływie praw psychologicznych na kształtowanie się teorii i wydarzeń historycznych, oto słuszna zasada badawcza, chroniąca od fatalizmu wyklętego, gromionego a jednocześnie wbrew woli stosowanego przez wspomnianych marksistów. Jest to jednocześnie zasada, która ustrzeże przed drugą skrajnością, to jest przed jednostronnym przecenianiem roli psychologicznych praw, charakterystycznym dla idealizmu historycznego.

Skoro więc traktujemy dzieło odkrywcy lub wynalazcy i w ogóle pracownika naukowego jako wypadkową współdziałających obiektywnych i subiektywnych (psychologicznych) praw, należy wyzbyć się wszelkiej sympatii względnie antypatii natury ideologicznej i politycznej wobec przedmiotu badanego. W przeciwnym bowiem razie uzyskujemy zniekształconą sylwetkę twórcy daleką od historycznej rzeczywistości tak, jak daleką jest fantazja od prawdy.

Tego rodzaju refleksje snuły mi się po głowie po przeczytaniu estetycznie wydanej w NRD niewielkiej monografii o Rudolfie Virchow², twórcy patologii komórkowej, wielkim biologu, historyku nauki i działaczu politycznym.

W literaturze marksistowskiej przytaczano chętnie przypadkowo wybrane wypowiedzi Virchowa, w celu demonstrowania wzoru klasycznego reakcjonisty i metafizyka. Na dowód powyższego cytowano credo naukowe tego uczonego „Omnis cellula e cellula” — każda komórka pochodzi z komórki.

W celu skutecznego wtłoczenia wielkiego uczonego w pokrustowe łoże reakcji filozoficznej, naukowej i społecznej, zapominało chętnie o naukowym postulatcie konkretnie historycznego badania wydarzeń i ich oparcia o fakty ściśle sprawdzone.

Rzecz znamienna, że wskazana nieadekwatność w przedstawieniu Virchowa pokrywała się i to wcale nie przypadkowo z falsyfikacją stosowaną przez nazistowską historię medycyny, usiłującą przy każdej nadarzającej się okoliczności oczernić Virchowa za jego mężną postawę, nacechowaną wielkim szacunkiem i obiektywizmem wobec historii nauki we Francji oraz za postępowe i liberalne stanowisko zajęte przezeń w czasie konfliktu francusko-niemieckiego i po jego tragicznym dla Francji epilogu.

² Rudolf Virchow, von Dr. Med. Kurt Winter, Dozent and der Med. Fakultät der Humboldt-Universität Berlin, Urania Verlag, Leipzig-Jena 1956; s. 155.

Narodowo-socjalistyczna nauka oskarżała Virchowa o plagiat nauki „zwyrodniałych“ Francuzów, a jego politykę piętnowała jako zdradę główną (Hochverrat) ³.

Niedopuszczalne zniekształcenie prawdy o zasłużonym uczonym, postępowym i mężnym działaczu społecznym nie znalazło dotąd w marksistowskiej literaturze należytego sprostowania w postaci opracowania monografii. Nie ukazała się dotąd nawet najmniejsza rozprawa, która w oparciu o sprawdzone fakty i o znajomość literatury i problematyki biologiczno-filozoficznej wydobyłaby ⁴ prawdę na światło dzienne.

Lukę tę próbuje po raz pierwszy wypełnić monografia Kurta Wintera i dlatego zasługują na szczególną uwagę zarówno osiągnięcia autora, jak i jego potknięcia.

Na przestrzeni czternastu rozdziałów śledzimy za autorem dojrzewanie i rozwój poglądów ciekawej i pełnej sprzeczności postaci, jaką był Rudolf Virchow.

Godną podkreślenia jest umiejętność, z jaką monograf wiąże proces rozwojowy poglądów autora *Patologii komórkowej (Cellularpathologie)* z ewolucją jego poglądów filozoficznych i społecznych. Pisząc o Virchowie należy stale pamiętać o jego żywej, niestrudzonej działalności społecznej i politycznej — zwłaszcza w drugiej połowie wieku XIX — nieprzerwanej prawie do samej śmierci.

Autor udowadnia, że niejedna wielka idea Virchowa z dziedziny medycyny zrodziła się w czasie jego badań nad położeniem klasy robotniczej (np. na Górnym Śląsku).

Pierwszy rozdział poświęca Winter ogólnym wiadomościom biograficznym.

Virchow pochodził z rodziny mieszczańskiej. Jego ojciec był rzeźnikiem. Posiadał ponadto mająteczek wielkości ok. 20 ha. Rudolf urodził się w 1823 r. w mieście Schivelbein. W 1839 r. złożył w tymże mieście egzamin dojrzałości. Od najmłodszych lat interesował się położeniem mas pracujących. Stosunki na Górnym Śląsku, gdzie

³ W Niemczech faszystowskich znalazł się uczony, senior historyków medycyny, Paul Diepgen, który nie poniżył się do oczerniania Virchowa, lecz przeciwnie, śmiało bronił przed nazistami prawdy o wielkim uczonym.

Stosunek faszystów do Virchowa wystąpił szczególnie jaskrawo w filmie „Robert Koch“, w którym Virchowa charakteryzują jako jednostronnego uczonego, oderwanego od życia i narodu.

⁴ *Bolszaja Sowietskaja Encyklopedija*, wydanie II, poświęciła Virchowowi obszerny artykuł, jednostronnie oświetlając jego działalność i poglądy, zupełnie w duchu wyżej scharakteryzowanym.

panował bezgraniczny wyzysk, wywołujący degenerację proletariatu, nazywa hańbą rządu (s. 131).

Jakkolwiek sam był wychowany przez ojca i szkołę — według własnego wyrażenia — w duchu „chrześcijańsko-germańskiego państwa“ (s. 29), to jednak buntował się przeciw istniejącym stosunkom, zwłaszcza że osobiście, jeszcze w czasie studiów i po ich ukończeniu, musiał walczyć z brakami pieniężnymi w przeciwieństwie do synów pochodzących z klas uprzywilejowanych.

Ruch rewolucyjny z r. 1848, który rozpoczął się we Francji, Austrii, na Węgrzech i w innych krajach — został powitany przez Virchowa jak i przez wszystkich postępowych ludzi z entuzjazmem.

Jego humanitarny stosunek do mas pracujących oraz postępową postawą wobec wydarzeń dziejowych miały znaczny wpływ na wybór kierunku badań.

Nie przypadkowo właśnie Virchow po raz pierwszy w dziejach medycyny poznał i uzasadnił związek pomiędzy chorobą a położeniem społecznym. Bezrobocie, głód chroniczny, nędza mieszkaniowa, brak higieny, nieludzki wyzysk — oto wg Virchowa — baza chorób epidemicznych. Tezę swą uzasadnił on w pracy *Mitteilungen über die in Oberschlesien herrschende Typhus-Epidemie*. Praca Virchowa, analizująca historię chorób, należy do klasycznych dzieł z zakresu niemieckiej higieny społecznej.

Rzecz znamienna, Virchow — dąży do likwidacji epidemii i chorób nie tylko na drodze odkrycia bakteriologicznych przyczyn zachorowań, lecz przede wszystkim na drodze emancypacji społecznej ludności pracującej, podnoszenia kulturalnego i materialnego stanu szerokich mas. „Wykształcenie i jego córki: wolność i dobrobyt“ („Bildung mit ihren Töchtern Freiheit und Wohlstand“) oto droga, według Virchowa, do likwidacji źródła epidemii (s. 39).

Rozwiązanie zaś społecznych problemów z kolei uzależnia od zjednoczenia Niemiec, które może być dokonane przez postępowe siły demokratyczne. Wierzy on, że realizacja haseł rewolucji francuskiej: „wolność, równość, braterstwo“, rozwiąże podstawowe zagadnienia społeczne. „Jako przyrodnik mogę być tylko republikańcem“ — pisał. W innym miejscu dowodzi: „Ta rewolucja (chodzi o rewolucję 1848 r.) nie jest zwykłą rewolucją polityczną, lecz ze swej istoty jest ona rewolucją społeczną“ (s. 45).

Burżuazyjny demokrat z r. 1848 — Virchow zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że obalenie feudalizmu i zjednoczenie Niemiec

zależy z drugiej strony od odbudowania Polski. Dlatego też udowadnia konieczność odbudowania Polski, jako sojusznika demokratycznych Niemiec.

„Gdy wybuchnie powstanie w Polsce, Niemcy niezwłocznie staną po jej stronie“ (Rudolf Virchow, *Briefe an seine Eltern*, Leipzig 1906, Seite 137/138, 140).

Poglądy Virchowa po Komunie Paryskiej stały się bardziej umiarkowane, lecz były one dalej postępowe. Wyrażało się to między innymi w przeciwstawieniu się przez niego nacjonalistycznej nagonce antyfrancuskiej przed wojną francusko-pruską, podczas jej trwania i po zwycięstwie Bismarcka nad Napoleonem III.

Jako przywódca partii postępowej (Fortschritt Partei) od 1861, demaskuje zaborczą i brutalną politykę „żelaznego kanclerza“. Dochodzi do poważnych z nim konfliktów, których szczytowym punktem było wyzwanie na pojedynek Virchowa przez Bismarcka.

Miarą bezstronności, uczciwości, odwagi cywilnej i rycerskości była jego postawa wobec zakazu działalności Socjalnej Demokracji Niemiec wydanego przez Bismarcka. Reprezentując interesy i poglądy drobnej burżuazji oraz części burżuazji zainteresowanej w zwalczaniu obszarnictwa i wielkiego kapitału, Virchow ostro krytykował nie tylko Bismarcka stojącego na czele reakcyjnych junkrów, ale również Socjalną Demokrację, nie rozumiejąc historycznej roli tej partii ani jej ideologii. Niemniej jednak jako poseł do Reichstagu nie zawahał się głosować razem z Liebknechtem i Bekelem przeciwko zakazowi działalności Socjalnej Demokracji Niemieckiej.

Konfrontując mężną i rycerską postawę „reakcjonisty“ Virchowa wobec zakazu działalności SD w XIX stuleciu, z aktualnym stanowiskiem SD — partii socjalistycznej — partii proletariackiej —, wobec delegalizacji przez rząd Adenauera Partii Komunistycznej Niemiec Zachodnich, musi każdy rozsądny człowiek przyznać, iż zarzuty reakcyjności i oskarżenia w stosunku do Virchowa brzmią jak szyderstwo i anachronizm.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad politycznymi i społecznymi poglądami Virchowa, nad jego społeczną działalnością, ponieważ miały one ogromny wpływ na kształtowanie osiągnięć tego wielkiego uczonego w zakresie medycyny, statystyki medycznej i antropologii, której był wybitnym przedstawicielem, oraz ponieważ charakteryzowały go one jednocześnie jako człowieka.

Nie dziwi nas przeto obfite przytaczanie przez autora monografii, listów i dokumentów, obalających mit o reakcyjności Virchowa jako działacza społecznego, polityka i uczonego w zakresie medycyny i antropologii.

PRZEDMIOT MEDYCYNY SCISŁA WIĘZ MEDYCYNY Z PRZYRODOZNAWSTWEM

Poglądy swoje w zakresie biologii i medycyny rozpowszechniał Virchow w założonej w czerwcu 1848 r. wspólnie ze swoim przyjacielem Leubuscherem „Reformie medycznej“ („Die Medicinische Reform“). Pierwsze wydanie tego czasopisma przetrwało do 29 czerwca 1849 r.

W roku 1879 zostały wznowione „Medicinische Reform“ pod kierunkiem Virchowa, kontynuując humanitarne tradycje „Med. Reform“ z pierwszej połowy XIX stulecia.

Wspomniane czasopismo medyczne poruszało szeroki wachlarz zagadnień odnoszących się do problematyki medycznej, sensu stricto, oraz zagadnienia ogólnobiologiczne i teoretyczne a nawet światopoglądowe.

„Medicinische Reform“, zwalczając protekcjonizm przy kwalifikowaniu adeptów na studia medyczne, sugerowało jedynie kryterium, które należy stosować przy dopuszczaniu młodzieży do studiów medycznych. Są to odpowiednie uzdolnienia w obranym kierunku — a nie przywileje klasowe. „Med. Reform“ walczyła o podniesienie wysokości honorariów profesorskich, tak by starczyły na utrzymanie, na zakup literatury naukowej i stworzyły znośne warunki dla pracownika naukowego.

Virchow rozpowszechniał za pomocą omawianego czasopisma zasady, jakimi winna kierować się inteligencja przy wychowaniu nowego pokolenia. „Musimy wychowywać bojowych mężów, którzy toczyć będą walkę o humanizm“ — dowodził on.

Jednak rozwój naukowy Virchowa dokonywał się nie w redakcji i na łamach „Med. Reform“, lecz na katedrze uniwersyteckiej, którą objął w Würzburgu mając lat 28 w roku 1849, jako profesor zwyczajny anatomii patologicznej.

Tu w ciągu siedmiu lat żmudnej i napiętej pracy ugruntował swoje nowe poglądy, stworzył własną szkołę oraz zjednał sobie sławę światową⁵.

Virchow znany jest przede wszystkim jako twórca patologii komórkowej, którą stworzył w latach 1846 i 1858 i jako twórca nowej medycyny.

Przedmiotem naukowej medycyny — twierdzi Virchow w założonej przez siebie w roku 1847 „Archiv für pathologische Anatomie und Physiologie und für klinische Medicin” — jest badanie zmiennych warunków, w jakich znajduje się chore ciało lub cierpiący narząd, ustalenie odchyień, którym... uległy zjawiska życia i znalezienie środków służących do przywrócenia normy chorym narzodom.

Podstawą medycyny jest przeto fizjologia. Medycyna składa się z dwóch integralnych części: patologii, która wykrywa przyczyny zmiennych warunków i przyczyny zmian w normalnych procesach żywego organizmu, i z terapii działającej w kierunku wynajdywania środków w celu przywrócenia choremu normalnych warunków (Archiv für pathologische Anatomie-Vorwort).

Virchow żąda od klinicysty, by stał na wysokości współczesnego poznania naukowego i postuluje konieczność przejścia od wygodnych metod naturfilozofii ku trudnym metodom wiedzy przyrodniczej. Znajomość historii przyrodoznawstwa ułatwi znacznie owo przejście.

„Dokładna znajomość warunków życia jednostki i warunków życia narodów umożliwi podniesienie wartości praw medycyny i filozofii do ogólnych praw rodzaju ludzkiego — wtedy po raz pierwszy zostanie spełnione powiedzenie: „Scientia est Potentia”⁶.

Wierny tym zasadom zakłada Virchow w 1847 r. (wychodzące do 1902 r.) czasopismo „Archiv für pathologische Anatomie und Physiologie“, w którym propaguje ścisły, przyrodniczy punkt widzenia w medycynie i biologii, ugruntowując teorię opartą na praktyce medycznej i zwalczając wszelkie witalistyczne odchylenia w przyrodoznawstwie. Wnikliwej krytyce poddał Virchow w nowym czasopiśmie teorię czeskiego profesora anatomii patologicznej Karola Rokitańskiego (1804 do 1878), wyznawcy tzw. patologii humoralnej,

⁵ Ernest Haeckel tak charakteryzuje ten okres pracy Virchowa: „Najświetniejszym okresem w niezmordowanej działalności Virchowa był czas jego bytności w Würzburgu. Wszystko zmieniło się wraz z jego powrotem w r. 1856 do Berlina, gdzie głównym jego celem była polityczna i społeczna działalność”. Ernest Haeckel, *Walka o teorię rozwoju*, Warszawa 1906, s. 47.

⁶ Archiv — tamże.

wg którego siedliskiem życia jest krew i wg którego przyczyn wszelkich chorób należy szukać w mieszaninie krwi, tj. „w krazie krwi“ („Krasen Theorie“). Z wypływających płynów z organizmu mogą utworzyć się nowe komórki i uszkodzone narządy regenerować — dowodził Rokitański (s. 66).

Virchow będąc zwolennikiem tezy, że komórka powstaje tylko z komórki, zwalczał bezapelacyjnie tego rodzaju poglądy.

TWÓRCA PATOLOGII KOMÓRKOWEJ I SPÓR DOTYCZĄCY POCHODZENIA ŻYCIA

W r. 1858 wygłasza Virchow cykl prelekcji pt. *Die Zellulärpathologie in ihrer Begründung auf physiologische und pathologische Gewebelehre*. Zadanie tych wykładów, wg własnych słów autora, miało polegać na uzasadnieniu poglądu o komórkowym charakterze procesów życiowych („Lebensvorgänge“) zarówno fizjologicznych, jak patologicznych, zwierzęcych i roślinnych w przeciwieństwie do jednostronnych doktryn humoralnej i neurystycznej (solidarystycznej)⁷ przeszczepionej na grunt nowożytnej medycyny z mitów starożytnych. Celem tych wykładów było ponadto zwalczanie grubo mechanicznego kierunku opierającego się wyłącznie na chemii i mechanice (Rudolf Virchow, — *Die Cellularpathologie in ihrer Begründung auf physiologische und pathologische Gewebelehre*, Berlin 1871, Vorwort, s. V).

Poglądy Virchowa oparte na ścisłych faktach i mikroskopowych badaniach stanowią epokę w biologii i medycynie. Na miejsce naturfilozofii wkracza do medycyny przyrodznawstwo. „Komórka — dowodzi Virchow — jest zasadniczym elementem (Formelement) wszelkich procesów życiowych, przebiegających zarówno w zdrowym, jak i chorym ciele... Komórka jest siedliskiem wszelkiej działalności“.

Każde zwierzę stanowi, wg Virchowa, „sumę jednostek witalnych“. Indywiduum stanowi niejako „rodzaj organizmu społecznego, rodzaj jednostkowych egzystencji, wpływających wzajemnie na siebie, niemniej jednak każdy element (komórka albo, jak bardzo dobrze mówi Brücke, elementarny organizm) funkcjonuje oddzielnie

⁷ Patologia solidarystyczna (solidaris) = P. težynowa. Nauka szukająca przyczyny chorób w zmianach stałych części ciała. P. solidarystyczna wywodzi się prawdopodobnie od Asklepiadesa (124 r. przed n. e.). Wychodząc z atomistycznej nauki Demokryta, pojmowała chorobę jako zmianę trwałych części ciała zbudowanych z atomów.

(eine besondere Tätigkeit hat) i z niego samego wypływa jego swoista czynność“.

„Tam gdzie powstaje komórka, musi ona być poprzedzona przez komórkę — *omnis cellula e cellula*“.

W tych wypowiedziach występuje w sposób klasyczny stanowisko Virchowa odnoszące się do problematyki ogólnobiologicznej i swoisty, mechanistyczny, ograniczony i jednostronny materializm autora *Patologii celularnej*.

Wbrew jednak temu niewątpliwa zasługa Virchowa polega na wyjaśnieniu roli komórki w czynnościach organizmu. „Jego patologię komórki (1858) — mówi E. Haeckel — konsekwentne zastosowanie teorii komórki do nauk lekarskich uważam za największy postęp w medycynie nowoczesnej“⁸.

Działalność Virchowa w kierunku zwalczania rozmaitych doktryn witalistycznych i naturfilozoficznych, które lekcewały fakty oraz budowanie teorii biologicznych i medycznych w oparciu o twarde grunt badań mikroskopowych i klinicznych, posiadała wówczas kolosalne praktyczne i teoretyczne znaczenie dla nauki i praktyki. Posuwała ona, pogłębiła i rozszerzała naszą wiedzę o prawidłowościach fizjologicznych życia.

Absolutyzując jednak rolę komórki w organizmie, popełnił Virchow cały szereg błędów i popadł w sprzeczności, z których nie mógł się wywikłać.

Istotnym błędem, brzemiennym w fatalne dla jego teorii następstwa, było bezwzględne zwalczanie niektórych poglądów odkrywcy komórki — Schwanna, z których wynikała możliwość pochodzenia komórek z masy bezkomórkowej i życia z nieżywej materii. Virchow wprawdzie mówi (ku wiadomości nieprzejechanym przeciwnikom tego uczonego), że pogląd o pochodzeniu życia od niższych istot, tzw. naturalne dzieje tworzenia są teoretyczną potrzebą naszego umysłu i że nie jest wykluczona możliwość powstania w odległych czasach komórek z substancji bezkomórkowej (s. 77), ale wobec braku potwierdzenia tegoż przez fakty i wobec tego, że zagadnienie pochodzenia życia nie posiada żadnego znaczenia dla praktyki, należy zająć stanowisko skrajnie wrogie wobec autogenezy.

Virchow miał niewątpliwie rację dowodząc braku możliwości udowodnienia eksperymentalnego prawdziwości tezy o naturalnym pochodzeniu życia. Ale zbyt praktycystyczny punkt widzenia i wą-

⁸ E. Haeckel, *Walka o teorię rozwoju*, Warszawa 1906, s. 46.

sko metafizyczne spojrzenie na organizm przesłoniło mu znaczenie i rolę hipotezy naukowej dla rozwoju nauk, którą tak mistrzowsko stosowali zarówno Jędrzej Śniadecki, jak Lamarck, Schwann, Darwin, Haeckel i inni uczeni.

Hipoteza naukowa opierająca się z zasady na uprzednio nagromadzonym poziomie nauk, stwarza głęboki oddech w pracy naukowej i stawia zagadnienia nowe i po nowemu, proroczo przepowiada tezy potwierdzane przez dalszy rozwój nauki.

Nawet niektórzy naturfilozofowie i witaliści, kiedy traktowali organizm jako całość — wtedy niezależnie od spekulatywności swoich wywodów — byli również bliżsi prawdy niż głosiciele teorii, na zasadzie której organizm stanowi federację autonomicznych komórek.

Warto podkreślić, że skrajny mechanicyzm Virchowa zbliżył go — na przekór jego nieprzejednanej postawie wobec witalizmu — właśnie do najbardziej reakcyjnego skrzydła witalistów, a mianowicie: do szkoły witalistycznej w Montpellier, do Bordeu Bartheza i in., którzy nie znając jeszcze wprawdzie komórkowej budowy organizmu atomizowali organizm roślinny i zwierzęcy, zakładając istnienie w każdym narzędziu organizmu i w każdej tkance „siły właściwej“ (*vita propria*), siły nadzmysłowej kierującej procesami żywymi⁹.

Taka już jest logika rozwoju ludzkiego myślenia, że niedialektyczne spojrzenie na zjawiska i procesy zbliża do wspólnego punktu widzenia najbardziej skrajne, zwalczające się doktryny.

Skrajni witaliści z Montpellier absolutyzowali najmniejszą częśćkę organizmu, obdarzając ją swoistym życiem i duszą, analogicznie postępował skrajny mechanista Virchow obdarzając autonomiczną komórkę własnym życiem i świadomością. *Les extrêmes se touchent*.

Autor monografii stanowiącej właśnie podstawę tych rozważań słusznie przypomina niektóre z odkryć dokonanych w późniejszym czasie, które obaliły błędne poglądy Virchowa. W głównej jednak

⁹ Rzecz znamienna: Virchow obdarzając każdą komórkę życiem i uduchawiając ją, używał nawet — chyba nie wiedząc o tym — analogicznej terminologii, co witaliści z Montpellier. Przytoczmy w dosłownym brzmieniu jedną z tych charakterystycznych wypowiedzi przypominających język witalistów z Montpellier.

„Die Zelle ist nicht allein Sitz und Trägerin der Krankheit, sondern auch Sitz und Trägerin des Einzellebens. In ihr wohnt die *Vita propria*. Sie besitzt die Eigenschaft der Irritabilität ...” Virchow Rudolf, *Die Stellung der Pathologie unter den biologischen Wissenschaften*, „Berliner klinische Wochenschrift“ 1893, nr 15, s. 359.

mierze uważa on pracę Lepieszyńskiej o powstawaniu komórek z żywej substancji bezkomórkowej za ostateczny i najbardziej przekonujący argument przeciw błędnym poglądom Virchowa (s. 80 i 81).

Do tego rodzaju sądów autora należy się odnieść z wielką rezerwą i krytycyzmem.

Jakkolwiek ogólna idea koncepcji Lepieszyńskiej jest prawdopodobnie słuszna, to jednak z licznie opublikowanych krytycznych artykułów w czasopismach radzieckich, zarówno zwolenników, jak przeciwników tej teorii („Żurnal obszczej biologii“, „Botaniczeski żurnal“, „Zoologiczeski żurnal“), jak zarówno naszych np. („Kosmos“) i zachodnioeuropejskich należy wysnuć wniosek, że teoria Lepieszyńskiej nie uzyskała uznania na skutek błędów metodycznych popełnianych w przeprowadzeniu eksperymentów i swoistej metody odwoływania się do autorytetów klasyków marksizmu dla wzmocnienia kruchości własnych wywodów autorki. Nie można zapominać, że znany radziecki biochemik Oparin, twórca oryginalnej hipotezy powstania życia jak również angielski uczony Bernal, którego hipoteza o autogenezie znana jest również w Polsce — odnosi się raczej krytycznie do koncepcji Lepieszyńskiej dotyczącej dróg powstania materii żywej. Oczywiście, że w świetle współczesnej mikrobiologii (virusologii), tj. w czasie, gdy istnienie przesączalnych form bakterii i wirusów jest faktem naukowym, mało kto przeczy istnieniu niekomórkowych form życia. Dlatego też nie widzimy na razie żadnej potrzeby odwoływania się do autorytetu nieudowodnionej, a w wielu punktach kwestionowanej doktryny Lepieszyńskiej, w celu obalenia przestarzałej doktryny patologii celularnej. Historia nauk przyrodniczych obaliła ją jeszcze przed pojawieniem się teorii Lepieszyńskiej.

Wystarczy wymienić w skrócie niektóre z osiągnięć naukowych XIX i XX stulecia, które wykazały bezzasadność i jednostronność teorii Virchowa, traktującej organizm jako państwo komórkowe.

A więc przede wszystkim odkrycia Claude Bernarda (1813—1878) roli i znaczenia wydzielania wewnętrznego, powstanie nauki o hormonach odradzającej, na podstawie naukowej, dawną patologię humoralną, tak usilnie zwalczaną przez Virchowa. Dalej wymienić trzeba znakomite odkrycie Roberta Kocha (1843—1910) bakterii gruźlicy — (1882), przecinkowca cholery (1883), wyjaśnienie charakteru pobudzenia bakterii wywołującego zapalenie śledziony (1876), ukształtowanie się wreszcie serologii i immunologii dowiodły w sposób dość oczywisty błędności koncepcji virchowianizmu.

Jeśli następnie uwzględnić rozwój nauki o przemianie materii zalecającej szukanie etiologii chorób w brakach niektórych pokarmów w organizmie bądź w brakach witamin, substancji mineralnych, zrozumiemy, jak wąskie zastosowanie mogła mieć teoria Virchowa.

Warto również wspomnieć o poglądach współczesnej nauki na rolę centralnego systemu nerwowego kierującego i koordynującego całokształt czynności organizmu. Nie należy również zapominać o poglądach odnoszących się do roli czynników psychicznych przy powstawaniu chorób. Ich znaczenie podkreślają zarówno klasyczne badania Pawłowa, psychoanaliza Freuda i współczesna psychosomatyczna medycyna oraz psychofizjologia.

Rejestr powyższych dyscyplin naukowych ilustruje dostatecznie plastycznie, jak została przewyciężona jednostronna, wulgarno-materialistyczna i praktycystyczna koncepcja Virchowa.

Z tych właśnie faktów — zresztą sam autor wspomina o niektórych z nich — wynika, że przejaskrawienie roli doktryny Lepieszyńskiej w obaleniu patologii celularnej jest co najmniej mocno naciągnięte.

Powtarzamy, historia nauk dostarcza nam w dostatecznej ilości dowodów, czyniąc na razie zbyt częstym powoływanie się na teorię Lepieszyńskiej jako na najwyższego sędziego wyrokującego o wartości innych teorii, już przez historię obalonych, zwłaszcza że w nauce nie ma jeszcze ustalonego zdania o tej teorii.

RUDOLF VIRCHOW A ROBERT KOCH

Mówiąc o blaskach i cieniach teorii virchowiańskiej nie można pominąć milczeniem nieprzejednanej walki tego wielkiego uczonego z poglądami i odkryciami Kocha; walki, tworzącej cały pasjonujący rozdział w historii nauk przyrodniczych i medycznych, wykazującej jaskrawo, jak niedocenywanie teoretycznego myślenia oraz wąski empiryzm prowadzi naukę na manowce.

Epilog zaś walki tych dwóch wielkich uczonych charakteryzuje Virchowa jako skromnego, szlachetnego, wielkodusznego człowieka, który w podeszłym wieku potrafi jeszcze zrewidować swoje poglądy i publicznie przyznać się do błędów.

*

Z historii medycyny wiadomo, że francuski badacz i lekarz Laënnec René (1781—1826), wynalazca stetoskopu (słuchawki), stworzył jednolity pogląd dla różnych form gruźlicy (Unitäts-Lehre).

Virchow nie szczędząc pochlebnych słów pod adresem tegoż Laënneca, nazywając go geniuszem, zarzucał mu jednocześnie popełnienie fatalnego i „największego błędu w medycynie“ (s. 82) — błędu, który na długie lata zaciążył na nauce medycznej i praktyce lekarskiej¹⁰.

W przeciwieństwie do Laënneca przywódca Partii Postępowej zajmował dualistyczną pozycję w zakresie pojmowania gruźlicy, nie chcąc przyznać, że istnieją różne formy tego patologicznego zjawiska.

Virchow twierdził, że etiologicznie rozróżnić należy właściwą gruźlicę i tzw. chorobę skrofuliczną. Był to jawny, niczym nie uzasadniony dualizm. Wreszcie zwalczał on również tezę Laënneca, zaliczającego suchoty (Phthise) do jednej z form gruźlicy.

Historia jednak nielitościwie obala najbardziej nawet zakorzenione poglądy, oparte na niewzruszonych zdawałoby się autorytetach.

Tak też stało się z poglądami Virchowa. W kilka miesięcy po przemówieniu wygłoszonym w Towarzystwie Medycznym w Tyflisie (dzisiejsze Tbilisi), Koch, jak już wspomniałem, odkrywając prątek (1882) gruźlicy, eksperymentalnie obalił koncepcję Virchowa, wg której dla zakażenia gruźlicą decydujące znaczenie posiadają jedynie procesy komórkowe. Jak słusznie dowodzi Winter w swojej książce (s. 82), nikt nigdy nie zaprzeczył udziału i roli komórki w procesie zapalenia tuberkulicznego. Ale jest to tylko jedna strona złożonego procesu.

W ten sposób Virchow, będąc nieprzyjacielem wszelkiego dogmatyzmu, stał się sam jego klasycznym przedstawicielem w zakresie nauki o komórce.

Jednakże gdybyśmy na tym zakończyli charakterystykę walki Virchowa z poglądami Laënneca i Kocha, nie odzwierciedlałoby to w sposób adekwatny prawdy historycznej, a jednocześnie wyrządzona zostałaby krzywda Virchowowi jako człowiekowi.

Dzieje stosunku Virchowa do teorii naukowych, którym kiedyś hołdował, a których później się wyrzekł, względnie dzieje jego stosunku do teorii, które zwalczał, a które częściowo lub całkowicie musiał później uznać, charakteryzują tego uczonego jako człowieka pełnego sprzeczności, lecz jednocześnie nie pozbawionego rycersko-

¹⁰ Bochall Richard — Robert Koch, *der Schöpfer der modernen Bakteriologie*. Stuttgart 1954, s. 52.

ści wobec swoich przeciwników, zdolnego do przełamania własnej dumy i stawiającego wyżej prawdę niż ambicję i urazy osobiste.

Po odkryciu np. przez R. Kocha prątką gruźlicy autor *Patologii komórkowej* był zmuszony zrewidować gruntownie swoje poglądy na etiologię chorób. Wielki uczony okazał się wielkim człowiekiem, dla którego dewiza „Amicus Plato, sed magnis amica veritas” nie była frazesem, lecz zasadą postępowania w życiu codziennym i publicznym.

Przewyciężając ambicje i urazy, rezygnując ze swojej przez długie lata wypieszczonej idei o wyłącznej i uniwersalnej prawdziwości teorii komórkowej, wygłasza Virchow w Reichstagu publiczne przemówienie, w którym wyraża uznanie Kochowi za jego wielkie osiągnięcie w zakresie mikrobiologii.

Uznanie Virchowa dla Kocha wzrosło jeszcze bardziej po odbyciu przez niego ekspedycji naukowej do Egiptu. Kierownik francuskiej Komisji prof. Thuillier padł tam ofiarą cholery. Koch zaś, stojąc na czele Komisji niemieckiej, odniósł w r. 1883 wielki sukces odkrywszy przecinkowca cholery (Choleraerreger *Vibrio comma*, s. 125).

To wydarzenie, zarówno jak szereg innych odkryć w dziedzinie mikrobiologii i epidemiologii, miało doniosłe praktyczne i teoretyczne znaczenie.

Virchow, którego poglądy uległy już wcześniej znacznej ewolucji, mając już 72 lata, w 1893 r. wyraził pośrednio swoje stanowisko w sprawie konieczności rewizji starych koncepcji, jeżeli te nie odpowiadają rzeczywistości.

Wygłosił on mianowicie wtedy przemówienie w Royal Society w Londynie, charakteryzując ewolucję poglądów Aleksandra v. Humboldta. Ten ostatni, jak podkreślił Virchow, pod wpływem odkrycia Du-Bois-Reymonda dotyczącego prądów elektrycznych w mięśniach i nerwach, wyrzekł się pojęcia żywotnej siły (*vis vitalis*).

Virchow, charakteryzując skromność i wielkoduszność Al. v. Humboldta i demonstrując to stanowisko jako przykład antydogmatyzmu, usprawiedliwiał pośrednio ewolucję swoich własnych koncepcji naukowych, stwierdzając prawidłowość tej ewolucji u uczonych myślących krytycznie. Formułował jednocześnie metodologiczną zasadę, potępiającą skostnienie i dogmatyzm w badaniach naukowych, niezależnie od tego, kto był ich nosicielem.

VIRCHOW A DARWINIZM

Na ogół znana jest postawa Virchowa wobec teorii ewolucyjnej, lecz raczej od strony negatywnej. Do ugruntowania się tej wersji przyczynili się zarówno przeciwnicy darwinizmu, jak i jego zwolennicy. Pierwsi rozdmuchali do skali nieproporcjonalnej fakt odwrotu tego wielkiego uczonego od swych pierwotnych pozycji transformistycznych. Miało to służyć jako dowód słuszności zasady stałości gatunków. Z drugiej strony sami darwiści, których liczba znacznie wzrosła, a zwłaszcza Haeckel przez swoją namiętną obronę transformizmu i publiczne, częste piętnowanie „renegata“ Virchowa walnie przyczynił się do rozpowszechnienia tej wersji.

Winter więc w biografii autora *Patologii komórkowej* nie mógł pominąć milczeniem tego wydarzenia, które odbiło się głośnym echem w naukach filozoficznych i przyrodniczych, a także w całym społeczeństwie, dzięki znanemu przemówieniu Virchowa z r. 1877 „Die Freiheit der Wissenschaft im modernen Staate“ („Wolność nauki w państwie współczesnym“).

Po to, by zrozumieć przyczyny przejścia w latach 80 XIX stulecia znacznej części przyrodników w kierunku witalizmu i filozofów w kierunku neokantyzmu lub jawnego idealizmu, należy ciągle mieć na uwadze burzliwy rozwój nauk przyrodniczych, podważających materialistyczno-mechanistyczne pojmowanie zjawisk natury; oraz potężny wzrost partii socjalistycznych na Zachodzie, a przede wszystkim w Niemczech w tym okresie. Największym jednak wstrząsem dla ówczesnych sfer mieszczańskich, nawet najbardziej radykalnych — był wybuch rewolucji proletariackiej znanej pod nazwą Komuny Paryskiej.

Te właśnie wydarzenia znamionujące początek nowego etapu historycznego stały się główną przyczyną odrodzenia silnych tendencji idealistycznych zarówno w naukach humanistycznych, jak i przyrodniczych.

Oceniając z perspektywy historycznej postępowanie Virchowa i jego stosunek do roli darwinizmu jako sojusznika i podstawy przyrodniczej ideologii marksistowskiej oraz do Komuny Paryskiej jako realnej zapowiedzi obalenia kapitalizmu, należy przyznać rację autorowi *Patologii komórkowej*, a nie Haecklowi. Ten polemizując z Virchowem za wszelką cenę pragnie dowieść, że darwinizm dzięki zasadzie doboru naturalnego jest raczej teorią arystokratyczną niż de-

mokratyczną¹¹, a straszenie Komuną Paryską jest w ogóle rzeczą nie pojętą¹².

Nie ulega więc wątpliwości, że Virchow był bliżej prawdy niż autor „Welträthsel“, jakkolwiek poglądy i bojowa postawa Haeckla mogą nam być bliższe. I nie jest właśnie przypadkiem zbieżność oraz podobieństwo oceny tych zjawisk u dwóch ludzi stojących na odmiennych politycznych i filozoficznych pozycjach, tj. u np. Fr. Mehringa i R. Virchowa¹³.

Zdaje się, że na podstawie dotychczasowych rozważań stała się zrozumiała konieczność przypomnienia o walce Virchowa z Haecklem, która obfitowała w niezwykle dramatyczne starcia, o których w krótkim artykule niesposób szerzej mówić. Wspomnieliśmy o niektórych faktach tej walki w tym celu, by móc sprawiedliwie ocenić proporcje w rozłożeniu przez autora akcentów na mechanizm i proces ewolucji Virchowa od materializmu przyrodniczo-ewolucyjnego do oportunistycznej postawy u schyłku jego życia.

Zasługę autora monografii stanowi wydobywanie na światło dzienne dokumentów świadczących niezbitnie o tym, iż Virchow mimo publicznych enuncjacji antydarwinistycznych pozostał nadal — gorącym zwolennikiem transformizmu, jakkolwiek dla publiczności zachował inne oblicze.

Miejscami razi nas natomiast próba wybielania wielkiego uczonego i prześlizgiwania się nad niektórymi niezbyt pochlebnymi kartami z życia Virchowa, o których wyżej wspomnieliśmy.

Oto jeszcze niektóre fakty dotyczące jego stosunku do Darwina:

W roku 1873 w przemówieniu na dorocznym zgromadzeniu przyrodników i lekarzy wyraził Virchow swój podziw dla Darwina i wypowiedział pogląd, na zasadzie którego teoria descendencji jest koniecznością filozoficzną. (Przypomnijmy sobie, że podobnie wyraził się o teorii pochodzenia życia, mimo że faktami nie można jej było uzasadnić).

¹¹ „Jedenfalls ist dieses Selektionsprinzip nichts weniger als demokratisch, sondern im Gegenteil aristokratisch im eigentlichen Sinne des Worts“. Freie Wissenschaft und freie Lehre (1878). E. Haeckel, *Gemeinverständliche Werke*, Fünfter Band, Leipzig-Berlin 1924, s. 270.

¹² „Wie aber der heutige Socialismus an diesen Bestrebungen seine Freude haben soll, und wie die Schrecken der Pariser Kommune darauf zurückzuführen sind, das ist mir, offen gestanden, absolut unbegreiflich!“ Tamże, s. 270—271.

¹³ Por. Franz Mehring, *Zur Geschichte der Philosophie*, „Die Welt-rätsel“, Prag 1933, s. 203—209.

Godne uwagi jest również jego przemówienie z roku 1886, w którym zalicza Darwina do najpotężniejszych umysłów znanych w historii nauki. Kopernik, Newton, Lavoisier, Volta, Schwann i Darwin — oto są, zdaniem Virchowa, szermierze nauki i postępu.

Po upływie kilku lat, tj. w r. 1894, wraca znowu do rozważań na temat teorii ewolucji, dowodząc, że to, co Goethe nazwał trafnie zagadnieniem prarośliny i prazwierzęcia, a Oken praśluzu (Urschleim), zostało udowodnione przez Darwina jako prawidłowy szereg ciągłego rozwoju (s. 94).

Wzrost przytaczając szereg mało znanych dokumentów działalności Virchowa wykazuje w sposób nie podlegający dyskusji ewolucjonistyczne stanowisko tego uczonego.

Niemniej jednak razi próba zamazania wahań, a nawet reakcyjnych, antyewolucyjnych wystąpień Virchowa, powodowanych pobudkami czysto politycznymi i klasowymi, na które nawet tak łagodny człowiek jak Darwin musiał zareagować słowami: „Wystąpienie Virchowa jest szkodliwe i mam nadzieję, że wkrótce ogarnie go z tego powodu wstyd“¹⁴.

Prawda historyczna wymaga wyjaśnienia tego rodzaju faktów, a nie ich skrywania, w przeciwnym bowiem wypadku nie uda się pokazać człowieka — parafrazując słowa Marksa — jako całokształtu stosunków społecznych i naukowych w jego całej dynamicznej sprzeczności.

Mimo całej przychylności dla autora wywołanej jego wysiłkiem zmierzającym do bezstronnego przedstawienia prawdy i sprostowania nawarstwionych spacznień i falsyfikacji, miejscami właśnie budzi się protest na skutek nie przemyślanej krytyki welsmanizmu-morganizmu, przeprowadzanej w stylu niedawnych radzieckich i naszych rodzimych apologetów Łysenkizmu. Nie trudno dowieść, że to zaślepienie wobec pozytywnych elementów genetyki prowadzi przy odmienniejszej niż dawniej aktualnej koniunkturze do drugiej skrajności, tj. do całkowitego zaprzeczenia wartościowych elementów poglądów Łysenki i Lepieszyńskiej. Widzimy to obecnie na naszym gruncie rodzimym. Dawni apologety Lepieszyńskiej i Łysenki („twórczego darwinizmu”) wieszają teraz psy na byłym przedmiocie swojej adoracji. Zupełnie analogicznie jak Łysenko i Lepieszyńska oraz ich zwolennicy przy pomocy partyjnych i rzą-

¹⁴ Por. E. Haeckel, *Walka o teorię rozwoju*, t. 1, s. 49. Chodzi tu Darwinowi o żądanie Virchowa usunięcia z listy przedmiotów szkolnych nauki ewolucji. Bo ono — jego zdaniem — jest szkodliwe dla państwa.

dowych czynników mściwie i bezmyślnie spełniali czynność poniżania i prześladowania swych bezbronnych przeciwników demagogicznie, zaliczając ich do klasycznej, formalnej genetyki i reakcji.

Taka już jest logika rozumowania i postępowania a także etyka koniunkturalistów. Jest rzeczą oczywistą, że tego rodzaju koniunkturalizm nie ma nic wspólnego z ewolucją poglądów uczciwych i konsekwentnych uczonych. Ewolucja poglądów jest obiektywną prawidłowością. Nie ma jej tam, gdzie panuje stagnacja duchowa i serwilizm wobec zwierzchności.

Chciałbym się zastrzec przed zarzutem zaliczenia Wintera do wyżej wspomnianego gatunku koniunkturalistów. Jego należy zaliczyć raczej do ludzi, którzy jeszcze nie uwolnili się do końca od dogmatycznego sposobu myślenia i słabo — prawdopodobnie — orientują się w niektórych problemach współczesnego etapu rozwoju biologii.

O STOSUNKU CECH DZIEDZICZNYCH DO NABYTYCH W OŚWIETLENIU VIRCHOWA

Ważnym przyczynkiem do właściwej oceny Virchowa jest jego stosunek do zagadnienia cech nabytych i wrodzonych. Interpretacja poglądów Darwina na ten temat i ich zastosowanie do patologii wykazują, jak bezzasadne jest kwalifikowanie tego uczonego jako integralnego reakcjonisty.

W przemówieniu „Über den Transformismus“ (1887) porusza Virchow zawsze w nauce żywy problem cech nabytych i wrodzonych. „Moje stanowisko w kwestii stosunku zmian nabytych (Abweichungen) do dziedzicznych — powiada on między innymi — nie jest sprzeczne z wypowiedziami Darwina, lecz z poglądami niektórych nowych autorów, należących do jego szkoły“.

Po pierwsze nie należy — dowodzi Virchow w *Patologii* — pojmować w sposób absolutny sprzeczności między zmianami dziedzicznymi i nabytymi, ponieważ według Darwina może istnieć szereg nowych zbroczeń (Defektbildungen), „które mogą być wywoływane przez przystosowanie się do nowych stosunków życiowych albo przez nacisk wpływów zewnętrznych”. „...Muszę jeszcze raz podkreślić, iż nie da się pomyśleć nowy szereg dziedzicznych odchyłeń, a więc wystąpienie nowego gatunku bez uprzednich nabytych odchyłeń“.

Bezsporne więc jest postępowe, w duchu darwinowskim, pojmowanie przez Virchowa stosunku cech dziedzicznych do cech nabywanych.

Nie tu jest miejsce na konfrontowanie tego stanowiska z poglądami podstawowych szkół współczesnej biologii, ponieważ nie mieści się to w ramach tego antyku¹⁵.

Chcielibyśmy natomiast na zakończenie tych rozważań zatrzymać uwagę czytelnika na stanowczym zwalczaniu przez Virchowa ucisku rasowego, na jego tezie, że nie istnieją rasy wyższe i niższe, lecz że mogą być bardziej lub mniej zacofane w rozwoju, „obiektywne badanie nie wykazało istnienia jakiegś genetycznej niższości ras (ursprüngliche Inferiorität) hamującej ich dalszy rozwój” (s. 96).

Stąd wnioskuje Virchow o niedopuszczalności ucisku rasowego i eksterminacji narodów „za pomocą prochu i ołowiu”.

Jest rzeczą oczywistą, że taka postawa w kwestii ras i ucisku narodów nie odpowiadała faszystowskiej ideologii, i tu między innymi kryje się źródło wrogości nacjonalsocjalizmu wobec Virchowa¹⁶.

Mimo licznych błędów i sprzeczności zawartych w światopoglądzie Virchowa i jego poglądach naukowych, sensu stricto, humanitaryzm, szacunek i obiektywizm w ocenie wkładu innych narodów do skarbnicy kultury ogólnoludzkiej przenika całą jego działalność naukową.

Charakterystyczne są pod tym względem przemówienia Virchowa z r. 1871 na konferencjach naukowych, jak również w Reichstagu w okresie narastającej fali szowinistycznej w Niemczech i podczas kampanii antyfrancuskiej.

¹⁵ Czytelnika interesującego się tym problemem odsyłamy do książki prof. E. Colina, *Elements of genetics*, rozdz. 10 i 11, s. 165—213, New York—London 1956, który wyznaje poglądy genetyki formalnej, oraz do książki Sacharowa, *Nasledowanie priobrietajemych swojstw*, Moskwa 1952, która mimo pewnego dogmatyzmu, może służyć jako dobre kompendium przeciwstawnych poglądów. Warto również zapoznać się z poglądami Szmalgauzena — czołowego przedstawiciela szkoły w ZSRR, prześladowanego przez Lysenkę — patrz jego *Faktory ewolucji*, Moskwa 1946, wyd. ros. Genetykę fizjologiczną reprezentuje w tej kwestii C. H. Waddington, *Scalenie regulowanych przez geny procesów i jego znaczenie dla ewolucji*. „Caryologia” vol. suppl., 1954. Interpretację poglądów Waddingtona daje Laura Kaufman, *Nowe poglądy na ewolucję organizmów*, „Kosmos” z. 4, 1956.

¹⁶ Warto jednak zwrócić na marginesie uwagę — na nową sprzeczność w poglądach Virchowa na kwestię ras. Zwalczając rasizm jako naukowo nie uzasadniony, etycznie niedopuszczalny, wypowiedział się jednak jednocześnie przeciw zastosowaniu w antropologii ewolucyjnej metody interpretacji pochodzenia ras, za co go bardzo mocno atakował Haeckel (por. tegoż, *W walce o teorię rozwoju*). Oczywiście jeżeli Virchow zwalczał nawet ewolucjonizm w antropologii, nie mogło być mowy o zastosowaniu bardziej nowoczesnej metody badań, tj. zdobyciu materializmu historycznego, którego był nieprzejednanym przeciwnikiem.

Po zwycięstwie Bismarcka nad Napoleonem III miał Virchow odwagę wyciągnąć braterską dłoń do „nieszczęśliwego sąsiedniego narodu“, któremu Niemcy mają tyle do zawdzięczenia. Virchow dalej mówi o podniosłym duchu narodu, który dokonał rewolucji we wszystkich dziedzinach badania przyrody i który wytknął nowe drogi. „...O narodzie takich wielkich mężów, jak Lavoisier i Laplace, Gay-Lussac, Jusieu, Cuvier, Dupuytren, Laënnec, którzy pozostaną niezapomniani w historii ludzkości“ (s. 98).

Zdaniem Virchowa całokształt nauki niemieckiej oparty jest na francuskiej podstawie. Dopiero od Okena i jego środowiska rozpoczyna się właściwa nauka niemiecka.

Istotną natomiast i charakterystyczną właściwość nauki niemieckiej stanowi rozpatrywanie wszystkiego w nieustannym procesie płynności i rozwoju. I to jest jej oryginalna zdobycz.

Widzimy więc, że temu uczoneму obcy jest wszelki szowinizm i nacjonalizm, co pozwoliło mu w sposób wnikliwy i bezstronny stwierdzić doniosłość wpływów w skali międzynarodowej nauki francuskiej XVIII stulecia oraz właściwość niemieckich uczonych i filozofów rozpatrywania rzeczywistości z punktu widzenia dialektycznych zmian.

Warto tu zaznaczyć zbieżność tego poglądu ze stanowiskiem Engelsa w tej samej kwestii.

W zakresie poglądów teoriopoznawczych ewoluuje Virchow od skrajnego materializmu mechanistycznego w pierwszym okresie, zbliżając się do pozycji agnoscytystycznych w drugim okresie, co wiąże się z ewolucją całokształtu jego światopoglądu w latach 70.

Zjawisko psychiczne, tzw. dusza — jego zdaniem — ma charakter organiczny i jest ściśle zlokalizowana w określonych częściach mózgu.

W następstwie jednak wycofuje się z tych mechanistycznych pozycji — na pozycje „realistyczne“ — jak sam to określa — dowodząc niemożności wyjaśnienia istoty zjawisk psychicznych.

*

Nazwałem ten artykuł próbą nowej syntezy, ponieważ książka Wintera, która była przyczyną jego napisania, podjęła rzeczywiście próbę zestawienia nowego obrazu poglądów naukowych i działalności społeczno-politycznej autora *Patologii komórkowej*. Mimo pewnych sprzeczności i niekonsekwencji zawartych w tym obrazie jest

on bez porównania bliższy obiektywnemu modelowi niż dotychczasowe zdeformowane sylwetki Virchowa kreślone przez przyrodniczo filozoficzną literaturę tzw. okresu stalinowskiego.

Historyczne losy spuścizny naukowej Virchowa są pouczającym przykładem szkodliwości ingerencji czynników niekompetentnych w dziedzinę badań naukowych. Na miejscu rzetelnej wiedzy otrzymujemy wtedy bardzo często apologetykę — wprawdzie polityczną — lecz nie mniej szkodliwą dla ducha nauki niż apologetyka religijna.

ПОПЫТКА ДАТЬ НОВЫЙ СИНТЕЗ РОЛИ РУДОЛЬФА ВИРХОВА В ИСТОРИИ НАУКИ

В связи с книгой Курта Винтера Рудольф Вирхов (Лейпциг 1956) автор статьи делает попытку установить критерии оценки научных теорий на протяжении истории развития человеческих знаний. Он отмечает, что каждую научную теорию следует рассматривать как результат нескольких элементов, к которым относятся: определенная степень развития общества, уровень науки в данный исторический период и индивидуальные особенности самого основателя научной теории. Анализируя общественные, политические и философские взгляды Вирхова именно с точки зрения этих предпосылок, он приходит к выводу, что образ основателя клеточной патологии выступает в совершенно ином свете, чем его пытались представить авторы тех работ, в которых учитывалась не научная истина, а главным образом политическая конъюнктура.

Вирхов был прогрессивным ученым и смелым общественным деятелем. Он создал новую школу в истории медицины, положил начало исследованиям в области клеточной патологии, его открытия продвинули далеко вперед медицинскую и биологическую науки. Несмотря на то, что учение Вирхова о роли клетки в организме было односторонним и отрицало целостность организма (вследствие чего оно было опровергнуто в ходе дальнейшего развития науки), но тем не менее в то время, когда Вирхов выдвинул свое учение, оно в значительной степени обогатило знания о клеточных процессах и теоретически явилось плодотворным.

Хотя из-за общественных и политических условий того времени, а также вследствие своих политических взглядов Вирхов открыто выступал против дарвинизма, но в теоретических рассуждениях в области естествознания он придерживался эволюционной теории. Это касается, в частности, вопросов наследственных и приобретенных свойств организма.

Опираясь на свои обширные антропологические знания, Вирхов выступал против расистских теорий и нигилистических взглядов тех немецких ученых, которые отрицали вклад других народов в общечеловеческую науку.

AN ATTEMPT AT A NEW SYNTHESIS OF THE ROLE PLAYED BY
RUDOLF VIRCHOW IN THE HISTORY OF SCIENCE

With reference to the book by Dr Kurt Winter, *Rudolf Virchow* (Leipzig 1956), the author of the present article has tried to establish some criteria of evaluation for scientific theories in the history of the development of human knowledge.

Every scientific theory ought to be considered as a product of several elements: of a given level of development of society, of the state of science in the given historical period, and of the individual dispositions and qualities of the author by whom that theory was formulated.

It is in the light of the above stipulations that the author considers the social, political, and philosophical convictions of Virchow. As a result of such an approach, the whole silhouette of the author of „Cellular Pathology“ (*Die Zellular Pathologie*) stands in a completely different light from that in which it had been presented by authors indifferent to scientific truth and concerned primarily which taking advantage of some particular political opportunities.

Virchow was a progressive scientist and courageous social worker. He created a new school in the history of medicine, he was the first to start research in the field of cellular pathology, and thanks to his discoveries, medicine and biology have made a big step forward. Although his thesis about the role of the cell in the living organism was rather onesided and tended to deny the entirety character of organic processes (this fact being the cause of its being later overthrown by further development of science), still, at the time when Virchow was actually announcing it, the thesis contributed much to widen man's knowledge of cellular processes and became theoretically fertile.

Although the contemporary social political situation, as well as Virchow's own political opinions led him publicly to oppose Darwinism, nevertheless, he was really faithful to Darwinism in this theoretical biological considerations; this being true, among other things, of problems connected with the subject of inherited and acquired characters.

Backed by his wide knowledge of anthropology, Virchow actively opposed the racist theories and nihilistic views of those German scientists who denied the contribution of any other nations to world science.